

Uroczystość Zmartwychwstania Pańskiego – Rok A **12 kwietnia 2020 r.**

Refleksja

„Gdybyś był Marią, czy drugą Marią, czy Salome, czy Joanną, przyszedłbyś płakać do grobu z samego rana. Zobacz odwalony kamień grobowy, może i aniołów, i samego Jezusa. Powiedz coś i posłuchaj głosu. Jeśli usłyszysz: „Nie trzymaj się Mnie”, stój z daleka, uczcij Słowo, lecz się nie smuć. Wie On, komu się najpierw ukazać. Święć zmartwychwstanie. Pomóż Ewie, która pierwsza upadła, ale też i pierwsza pozdrowiła Chrystusa, i daj znać uczniom.

Stań się Piotrem czy Janem, pospiesz do grobu, wyprzedzaj lub biegnij razem, odbywając piękny wyścig. A jeśli w biegu zostaniesz wyprzedzony, zapalęm zwyciężaj, nie pochylaj się, aby zaglądać do grobu, ale wejdź do środka. A gdybyś jak Tomasz nie był w gronie apostołów, którym się Chrystus ukazuje, to skoro Go zobaczysz, nie bądź niewiernym; a gdyby ci zabrakło wiary, uwierz tym, którzy o tym opowiadają; jeżeli zaś i im nie wierzysz, to uwierz śladom gwoździ”.

Św. Grzegorz z Nazjanzu przypomina nam, że zmartwychwstanie nie jest tylko wydarzeniem historycznym. Wspominamy je nabożnie i z wielkim szacunkiem, ale gdybyśmy na tym poprzestali, to przegapilibyśmy łaskę, którą udziela nam Bóg. Zmartwychwstanie dzieje się dzisiaj! Tutaj! Teraz!

Różne okoliczności Twojego życia wpisują się historie Marii, Salome, Joanna, Piotra, Jana, Tomasza, pozostałych uczniów. Rozterki, wątpliwości, pustka, nadzieja, radość, poruszenie, entuzjazm – cała paleta stanów ich ducha, emocji, woli – są „krainą”, w której chce zanurzyć się Duch Święty.

Odkryj, że biblijne spotkania ze Zmartwychwstałym, są naprawdę Twoimi spotkaniami. Po takim spotkaniu nic już nie jest, jak dawniej. Serce wstaje z martwych.

Złota myśl tygodnia

Żyj tak, abyś kiedy umrzesz, nie umarł. (*św. Augustyn*)

Życzenia dla parafian

Drodzy Parafianie i Goście, Bracia i Siostry,

Życzę Wam, abyście w czasie tej Wielkanocy spotkali Zmartwychwstałego Jezusa i odkryli, że Jego grób jest naprawdę pusty. Niech nadzieja płynąca ze zwycięstwa Chrystusa pokona wszelką niepewność, lęk i bezradność, która próbowała zagościć w minionych tygodniach w naszych sercach. Przyjmijcie i uwierzcie na nowo w to, że z Chrystusem każdy krzyż kończy się zmartwychwstaniem.

Na wesoło

W Poniedziałek Wielkanocny ksiądz rozpoczyna kazanie:

- Drodzy bracia i siostry, dzisiaj będziemy chcieli rozważać o dwóch uczniach idących do Emaus.

W pierwszej części kazania zastanowimy się ilu ich było, a w drugiej, dokąd szli...

W Wielkanoc chłop wchodzi do stodoły i mówi do krowy:

- Mućka, powiedz co!

- Nic z tego! Ja mówię tylko w Wigilię.

Oktawa Wielkanocy

Niedziela Wielkanocna otwiera okres pięćdziesięciu dni, który pierwotnie nazywano Pięćdziesiątnicą, a dziś Okresem Wielkanocnym. Pierwsze osiem dni tego okresu tworzy oktawę Wielkanocy. Pierwsze świadectwo o uformowanej liturgicznie oktawie Wielkanocy znajdujemy w homiliach pochodzących z IV wieku.

Liturgia oktawy charakteryzowała się radosnym przeżywaniem tajemnicy paschalnej, a szczególnie zmartwychwstania Chrystusa. W tym czasie szczególną uwagę kierowano na nowo ochrzczone. Trzeba bowiem pamiętać, że w Wigilię Paschalną udzielano sakramentów inicjacji chrześcijańskiej, czyli chrztu, bierzmowania i Eucharystii. W oktawie zaś, każdego dnia celebrowano dla nich Mszę św. ze specjalnymi kazaniem – katechezami. W tych katechezach wyjaśniano nowo ochrzczone znaczenie znaków i symboli otrzymanych sakramentów. W taki sposób wprowadzano ich w najgłębsze tajemnice wiary chrześcijańskiej.

Okres oktawy nazywany był także Białym Tygodniem, a niedziela kończąca oktawę – Białą Niedzielą. W czasie chrztu katechumeni otrzymywali białe szaty, które noszono przez cały tydzień aż do niedzieli włącznie. Szaty te oznaczały narodziny nowego człowieka, który w sakramencie chrztu otrzymał dar nowego życia i stał się dzieckiem Bożym.

Zwyczaj przedłużania najważniejszych świąt chrześcijańskich na oktawę, czyli na osiem dni jest bardzo dawny. Kościół chce w ten sposób podkreślić rangę i ważność uroczystości. Wszystkie dni oktawy posiadają taki sam walor jak Niedziela Zmartwychwstania. Okres ośmiu dni traktowany jest jak jeden dzień, jako jedno święto, jako dzień najradośniejszy. Dlatego między innymi w oktawie Wielkanocy nie obowiązuje post w piątek.

Opowiadanie

Gdzie jest baranek?

Od Wielkiego Czwartku do Niedzieli Wielkanocnej ministranci mają mnóstwo pracy w kościele. Ileż się wtedy trzeba natrudzić, ilu nowych rzeczy trzeba się nauczyć?

W Wielką Sobotę Marek od rana był już w kościele. Biegali z Kajtkiem tak przejęci, że całkiem zapomnieli przyklękać przed Hostią w monstrancji. Jakby tam Pana Jezusa już nie było i jakby została tylko Jego zimna gipsowa figura. Potem stali ze strażakami na warcie przy Bożym grobie, zapatrzeni w hełmy i halabardy. W końcu weszli zmęczeni do pokoju nazwanego ciemnicą, usiedli i zasnęli. Dziwne, ale mieli taki sam sen: że spotkali na łące małego białego baranka, na którego rzuciły się jakieś psy, kruki, gawrony... Chcieli go ratować, lecz złąkli się gromady drapieżników. Te w końcu go zostawiły, ale baranek umierał cały we krwi. Podeszli do niego i obaj zaczęli płakać tak bardzo, jakby nie tylko baranek, ale cały świat umarł na amen. Chcieli go zanieść do kościoła, ale on im nagle gdzieś zniknął. I wtedy obaj się przebudzili, obaj z tym samym pytaniem:

- Gdzie jest baranek?!

Lecz wszędzie było ciemno jak w grobie...

Złąkli się, że naprawdę wszystko umarło wraz z barankiem i rozplakali się w głos. Zaczęli szukać po omacku. I nagle w kącie ich oczom ukazało się światło tak jasne, że nie mogli patrzeć... Tuż przed sobą zobaczyli świetlistą monstrancję z Hostią, a pod nią... figurkę Baranka – takiego samego jak ten ze snu. I wtedy obaj uklękli tak pięknie i nisko, jak nigdy...

Klęczeli tak i klęczeli, aż ksiądz wziął monstrancję z Panem Jezusem, a w kościele zabrzmiało głośne i radosne „Alleluja!”. Chłopcy podnieśli umorusane twarze, a w ich oczach błysnęło coś złotego i radosnego jak czerwona chorągiewka Baranka z krzyżykiem. Wstali i śpiewali ze wszystkimi najgłośniej, jak umieli. Potem, gdy wracali do domu, Marek powiedział do Kajtka:

– Wiesz, ten sen, ten baranek, ta ciemność... to Pan Jezus dał nam znak, że On tu jest NAPRAWDĘ ŻYWY, tylko myśmy to przegapili.

Papież Franciszek o zmartwychwstaniu

„Także do nas, podobnie jak do kobiet, które przyszły do grobu, skierowane jest to słowo: „Dlaczego szukacie żyjącego wśród umarłych? Nie ma Go tutaj; zmartwychwstał!” (Łk 24, 5-6). Ostatnim słowem nie są już śmierć, samotność i lęk. Jest takie słowo, które wykracza poza granice ludzkiej wyobraźni, i które tylko Bóg może wypowiedzieć: jest to słowo zmartwychwstania. Mocą Bożej miłości „oddala ono zbrodnie, z przewin obmywa, przywraca niewinność upadłym, a radość smutnym, rozprasza nienawiść, usposabia do zgody i ugina potęgę”.